



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2021 (L)
<https://doi.org/10.36770/bp.579>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Agnieszka Czajkowska*

University of Ostrava, Moravian-Silesian Region, Czech Republik /

/ Uniwersytet Ostrawski, Czechy

ORCID: 0000-0001-8448-023X

Między Wschodem i Zachodem. Słowiańszczyzna Cypriana Norwida i św. Jana Pawła II

Between East and West.

Slavism in the works by Cyprian Norwid and St. John Paul II

Abstract: The article shows the relationship between the awareness of St John Paul II manifested in his apostolic activities and the thought of Cyprian Norwid in the context of Romantic cultural geography. Following Norwid, the Pope takes up the task of defining himself by the Slavs through their position on the map of Europe and in relation to their own heritage, the basis of which is Christianity. As a consequence, Karol Wojtyła not only appreciates the origins of the Slavs (by pointing to their relationship with the revealed and incarnate Word), but also reconstructs the religious warp of Polish literature, which began with *Bogurodzica* and has remained as a foundation reference throughout the country's history. It seems that the described way of thinking stands in opposition

* Agnieszka Czajkowska – prof. dr hab., historyk literatury; pracuje na Uniwersytecie Ostrawskim w Czechach, przez wiele lat związana z Uniwersytetem Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie; autorka kilku monografii, m.in. „*Poeci uczeni*”: *związki nauki i literatury w twórczości romantyków* (2014).

Agnieszka Czajkowska, *Między Wschodem i Zachodem...*

to the contemporary search for the sources of modern Polish literature, represented by R. Nycz or M.P. Markowski, who separate and describe the formation, using the superior category of language.

Keywords: Romanticism, Slavs, cultural geography, East, West, modernity, word.

Św. Jan Paweł II wielokrotnie deklarował artystyczną bliskość i intelektualne zadłużenie wobec poezji Cypriana Norwida. Znamienne wydaje się papieskie błogosławieństwo nad urną z prochami autora *Vade-mecum* w 2001 roku przed jej złożeniem w wawelskiej Krypcie Wieszczów, w którym padły słowa:

Chciałem rzetelnie spłacić mój osobisty dług wdzięczności dla poety, z którego dziełem łączy mnie bliska, duchowa zażyłość, datująca się od lat gimnazjalnych [...]. Cyprian Norwid pozostawił dzieło, z którego emanuje światło pozwalające wejść głębiej w prawdę naszego bycia człowiekiem, chrześcijaninem, Europejczykiem i Polakiem [...]¹.

Najczęściej związki obu poetów i myślicieli bywały przedmiotem analiz w wierszach pozostawionych przez papieża², ujmowanych w kontekście całości dziedzictwa romantycznego. Jarosław Maciejewski, obok wpływu Norwida deklarowanego i praktykowanego w poezji, widzi w twórcy także źródło inspiracji w intelektualnym depozycie, który krakowski arcybiskup pozostawił w myśli posoborowej:

¹ Wypowiedź papieża opublikowana [w:] *Norwid bezdomny. W 180. rocznicę urodzin poety*, red. J. Kopciński, Warszawa 2002, s. 7–8; cyt. za: G. Halkiewicz-Sojak, *Rapsod i rapsodyczność w dykcji poetyckiej i refleksji Cypriana Norwida i Karola Wojtyły*, [w:] K. Dybciak, *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, Warszawa 2019, s. 265. Cytowana autorka wskazuje na wielostronne i głębokie powinowactwo z wyboru, obejmujące takie aspekty, jak: „podobieństwo słów-kluczy w utworach obu poetów, podobieństwo dykcji poetyckiej, ujawniające się w dialogowości, dyskretnej obecności podmiotu, występowaniu analogicznych sytuacji lirycznych i poetyckich obrazów. Zwraca też uwagę predylekcja obu poetów do sięgania po takie gatunki literackie, w których jest miejsce na słowo uroczyste”. Tamże, s. 265–266.

² Na ten temat zob. zwłaszcza A. Kozłowska, *Wobec tradycji literackiej: Poezja z ducha Norwida*, [w:] K. Dybciak, dz. cyt. Autorka pisze: „Norwid jest jedynym polskim pisarzem, którego wpływ ujawnił Karol Wojtyła bezpośrednio w swoich utworach. Nazwisko Norwida pojawia się pi-

[...] jego własny wkład myślowy w ten system wywodzi się z ukierunkowania wrażliwości poznawczej i moralnej Karola Wojtyły problemami *Dziadów*, *Kordiana*, *Nie-Boskiej komedii*, *Anhellego*, *Króla-Ducha*. Wywodzi się on także z refleksji polskich filozofów z okresu romantyzmu: Libelta, Cieszkowskiego, Trentowskiego [...]. I pamiętajmy, że to polska poezja zdecydowanie odrzuciła zachodnioeuropejski, pełen pychy egotyzm romantyczny na rzecz indywidualizmu społecznie zaangażowanego, a potem pokorną anonimowość mesjanizmu. Pamiętajmy też, że ta ewolucja polskiego romantyzmu zamknęła się refleksjami Norwida o wewnętrznej wolności słowa, o człowieku-quidamie, o kształcie miłości czystej³.

Z bogatego spadku po dziewiętnastowiecznych Polakach św. Jan Paweł II czerpał nie tylko jako poeta i teolog, ale także jako nauczyciel i wychowawca. Z kultury romantycznej wyrastało jego rozumienie tożsamości narodowej, głęboka świadomość uczestnictwa w dziejach, charakterystyczne poczucie piękna związanego z miłością i pojęcie osoby, ukształtowanej na podobieństwo boskie, ale też zakorzenionej w rodzinie, wspólnocie językowo-kulturowej i historii. Papieski obraz człowieka, transcendentny wobec materialnych i społecznych wyznaczników egzystencji – naznaczony chrześcijańskim uniwersalizmem – zawsze nosił znak przynależności do jednostkowej biografii, do wychowania domowego i do tradycji narodowej. Dziewiętnastowieczną proveniencję miała również formułowana przez św. Jana Pawła II koncepcja Europy i definicja roli, jaką w niej winni odegrać Słowianie.

Literacka i publicystyczna kariera wspólnoty ludów zamieszkujących zaodrzańskie i bałkańskie tereny Europy została ufundowana na uwagach Johanna Gottfrieda Herdera w *Myślach o filozofii dziejów*. W Polsce badania nad

smach artystycznych Wojtyły raz, w juveniliach, a mianowicie we wstępie do *Sonetów – Zarysów*". Tamże, s. 341. Zofia Zarębianka pisze na ten temat: „W tego rodzaju pojmowaniu słowa, zakładającym aktywność wewnętrzną odbiorcy i jego intelektualną pracę, niewątpliwie widoczne są ślady fascynacji Wojtyły twórczością Norwida, w wieloraki sposób oddziałującą na poezję przyszłego papieża”. Z. Zarębianka, *Wprowadzenie. Twórczość literacka Karola Wojtyły w kontekście edycji drugiego tomu krytycznego wydania jego dzieł*, [w:] K. Wojtyła, Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, tom II: *Utwory poetyckie (1946–2003)*, pod red. Z. Zarębianki, zespół red. M. Burghardt, K. Dybciak, S. Dziedzic, A. Karoń-Ostrowska, J. Popiel, P. Ptasznik, Kraków 2020, s. 13.

³ J. Maciejewski, *Karol Wojtyła i Jan Paweł II wobec literatury*, [w:] K. Dybciak, *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, Warszawa 2019, s. 134.

Słowiańszczyznę zainspirowane zostały po utracie przez Rzeczpospolitą niepodległości przez Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

W latach 30. i 40. XIX wieku – jak pisze Maciej Michalski – powstały nowe ośrodki tej myśli. Z krajowych należy wymienić Lwów i Kraków, gdzie grupy zainteresowane tematyką słowiańską skupione były wokół almanachu „Ziewonia”, „Pamiętnika Naukowego”, a w Wilnie wokół „Athenaeum” wydawanego przez J. I. Kraszewskiego. Od końca lat 30. Poznań (a szerzej Wielkopolska) stanowił centrum krajowej myśli słowianofilskiej. Na emigracji ruch słowianofilski skupiony był intelektualnie wokół wykładów z literatury słowiańskiej A. Mickiewicza oraz kilku innych grup, zgromadzonych głównie wokół czasopism, które na swoich łamach ogłaszały artykuły o tematyce słowianofilskiej⁴.

Cyprian Norwid poznał nurt słowianofilski podczas kontaktów z przedstawicielami literatury krajowej, ale dopiero na emigracji podjął refleksję historiozoficzną ze Słowianami w roli głównej. Można powiedzieć, że po licznych podróżach, odwiedzinach wielu miast starego kontynentu – Dreźnie, Pragi, Florencji, Paryża, Rzymu, Londynu – oraz amerykańskiego Nowego Jorku, Słowiańszczyzna awansowała na centrum Norwidowskiej refleksji poświęconej Europie i jej dziejom⁵, przy czym nie oznaczała tylko terytorium geograficznego. Nie była też zestawem sądów i wartości, które powstały w wyniku rozwijanych od działalności WTPN badań rodzimych starożytności. W twórczości Norwida znaczenie Słowiańszczyzny nie wyniknęło również z poszukiwania pogańskiej egzotyki i poczucia odrębności od polerowanych narodów zachodnich oraz z westchnień za prasłowiańską idyllą (co za Herderem powtarzali Kazimierz Brodziński i Jan Paweł Woronicz). Polskie słowianofilstwo, wyrosłe z tych doświadczeń, miało, jak sądzi Michalski, „tendencje rusofilskie, które miały być nieco później kontynuowane przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego (1792–1883). Dołęga Chodakowski zdaniem A. Walickiego postrzegał przede wszystkim lud Rosji jako najbar-

⁴ M. Michalski, *Dawni Słowianie w tradycji polskiej I połowy XIX wieku. W poszukiwaniu tożsamości wspólnotowej*, Poznań 2013, s. 62.

⁵ Na ten temat zob. G. Halkiewicz-Sojak, *Norwidowski wariant tematu słowiańskiego na romantycznym tle*, „Studia Norwidiana” 2013, nr 31, s. 18 i nn.

dziej »pierwotny« ze słowiańskich społeczności, nieskażony szlacheckością, jak lud w Polsce»⁶.

Norwid, odmiennie niż Adam Czarnocki, sytuował Słowiańszczynę w perspektywie historii ducha chrześcijańskiego⁷, ale w swoich wierszach nie zaniedbywał także konkretnego umiejscowienia w kulturze narodowej oraz w przestrzeni politycznej i geograficznej. Macierzysta Słowiańszczyzna była dla poety znakiem zakorzenienia w Słowie i owocem wysiłku, który prowadził do podniesienia się z niewolnictwa (*sclavus*), wzorem zbawczej ofiary Chrystusa na krzyżu. W *Rzeczy o wolności słowa* Norwid napisze o dwuznaczności nazwy Słowianie:

Wyraz *Slavus* mógł znaczyć i *Sclavus* – wyrazy
Przeistaczają brzmienia po wielekroć razy:
Jak „Bulgar” jest od brzegów Wołgi – ale
I od *vulgus*, Tamtemu to nie przeczy wcale.
„*Sclavus*, *sława* i *słowo*” – tak są zgodne mało,
Jak hańba i jak tryumf – jak wiszące ciało
Na szubienicy podłej i jak wieniec laurowy [...]
Aż swej niesławy całkiem nareszcie pozbyło,
Kiedy się w dziejach świata słowo stało siłą⁸.

⁶ M. Michalski, dz. cyt., s. 57.

⁷ M. Michalski przekonuje: „Przed wprowadzeniem chrześcijaństwa Słowianie byli zatem w opinii Dołęgi Chodakowskiego ludem wyjątkowym na arenie europejskiej, cechującym się szczególną kulturą, obyczajami, które miały swe źródło w naturalnej symbiozie z zamieszkiwanym terytorium. Wprowadzenie chrześcijaństwa symbiozę tę przerwało, zniszczyło, a na koniec skłóciło między sobą poszczególne plemiona słowiańskie, które ze względów religijnych (chrześcijaństwo zachodnie i wschodnie) toczyły ze sobą bratobójcze wojny. Poglądy te musiały budzić spory ferment, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w obowiązującym wówczas zunifikowanym wykładzie historii Polski przyjęcie chrześcijaństwa uznawano za punkt zwrotny, oceniany zdecydowanie pozytywnie. Dołęga Chodakowski wyrażał przeciwną opinię. Chrześcijaństwo spowodowało utratę poczucia wspólnoty słowiańskiej, co stało się z kolei przyczyną rozpadu jednolitego dotąd plemienia na drobniejsze organizmy, najpierw plemienne, później państwowe. Głównym jednak skutkiem zatracenia pierwotnej słowiańskiej jedności była zagłada rodzimej słowiańskiej kultury, gdyż powstałe na terenie pierwotnej Słowiańszczyzny państwa i narody budowane były w oparciu o chrześcijańskie, a zatem obce zasady i wartości. Rodzima słowiańska kultura ulegała obcym wpływom i z czasem – jak pisał Dołęga Chodakowski – „staliśmy się na koniec sami sobie cudzymi”, [w:] M. Michalski, dz. cyt., s. 74.

⁸ C. Norwid, *Rzecz o wolności słowa*, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 2: *Poematy*, wybrał i objaśnił Juliusz W. Gomulicki, Warszawa 1983, s. 376.

Romantycy, jak przekonuje Danuta Zawadzka w tekście *Krajobraz, mapa, pejzaż – powinowactwa romantyczne*, posiadali zmysł geograficzny i chętnie rysowali mapy⁹. Miały one kształt realny – wszak podróże, nie tylko dobrowolne, były wówczas powszechnym sposobem spędzania czasu – a także poetycki, nasycony znaczeniami, które wyrastały z zakorzenienia w kulturze i z doświadczeń historycznych. Dziewiętnastowieczna geografia miała wymiar serdeczny, domowy, z centrum usytuowanym w miejscu kształtowania się tożsamości, wśród znaków przynależności do rodziny, wiary i mowy. Miała też wymiar szerszy – narodowy, historyczny – wypełniony symboliką tradycji, pamięcią o heroicznej przeszłości, rycerskimi atrybutami i tworzący uporządkowany świat wartości oraz fundamenty zbiorowej wyobraźni.

Kulturowo-historyczna mapa ówczesnej Europy zorientowana była – jak każde tego typu odwzorowanie – w cztery strony, przy czym każdy z kierunków posiadał sobie tylko właściwe, swoiste nacechowanie aksjologiczne. Mówiąc najogólniej, opozycja Północ – Południe wyznaczała różnicę temperamentu, kształt nostalgii i organizowała właściwości sztuki, w tym stylistykę literatury. Wschód i Zachód dzieliły systemy polityczne i osiągnięcia cywilizacyjne, a także kształt wyobraźni i wymiar ducha. Semantykę stron świata, która zdominowała myślenie romantyków, zaproponowała pani de Staël. W model przedstawiony przez szwajcarską podróżniczkę Polacy, posiadacze odmiennego bagażu doświadczeń niż większość europejskich narodów, wpisali własne treści. Wśród nich najważniejsza wydaje się opozycja swojszczyzny i obczyzny, organizująca porządek doznań związanych z przemieszczaniem się i z poznawaniem nowych miejsc i kultur, co nie oznacza odmowy uczestnictwa w europejskim uniwersum, w dziedzictwie antyku i chrześcijaństwa. Wręcz przeciwnie, można powiedzieć, że wywodzący się z okolic kresowych polscy poeci w Moskwie, Rzymie, Londynie czy Paryżu z pewnością nie mieli kompleksu prowincjusza. Chroniła ich przed tym wiedza uzyskana na uniwersytetach i w trakcie samokształcenia (Wiedza była jak oręż – tak traktował je Mickiewicz w wierszu *Do doktora S. przedsiębiorczego podróż naukową do Azji w przedmiocie historii naturalnej*) oraz szczególny sposób percepcji pamiątek kultury zachodniej – przez pryzmat serca, w poszukiwaniu osobowego

⁹ Zob. D. Zawadzka, *Krajobraz, mapa, pejzaż – powinowactwa romantyczne*, [w:] *Geografia i metafory*, red. E. Konończuk, E. Nofikow, E. Sidoruk, Białystok 2014, s. 25.

jej wymiaru (jak w pisanym w Rzymie w kwietniu 1830 roku wierszu Mickiewicza *Do mego Czczerona*).

Synowie sławy, przynajmniej w szlacheckiej większości, mieli też utrwalony pogląd na temat poszczególnych krajów i narodów. Jednym z jego wyrażycieli był Sędzia, który w *Panu Tadeuszu* swój „gust Soplicowski” kształtował w oparciu o stereotypowe wyobrażenia na temat innych nacji:

Niech tam sobie, kto chce, chwali
Niemców cywilizacją, porządek Moskali;
Niechaj Wielkopoleanie uczą się od Szwabów
Prawować się o lisa i przyzywać drabów,
By wziąć w areszt ogara, że wpadł w cudze gaje;
Na Litwie, chwała Bogu, stare obyczaje [...] ¹⁰.

Podobne przekonania żywił jego synowiec, miłośnik litewskiej flory, oceniający orientálną i południową przyrodę z perspektywy wileńskiego ogrodu botanicznego ¹¹.

Trudno się dziwić poglądom obu Sopliców, jeżeli pamiętać, że sytuacja, w której je wypowiadają, służyła upamiętnieniu „ostatnich” przejawów życia w polskim raju. Światowa Telimena, dla której miarą wykwintu była zawartość jej własnego „biórka”, nie ceniła zbytnio rodzimej kultury i w rozmowie z Hrabią oraz Tadeuszem z przekonaniem cytowała lekcję pani de Staël na temat twórczego potencjału geografii, przekładanej na kulturę Europy Południowej:

[...] O, szczęśliwe nieba
Krajów włoskich! różowe Cezarów ogrody!
Wy, klasyczne Tyburu spadające wody

¹⁰ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, wyd. 6sme, oprac. S. Pigoń, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Wrocław 1980, s. 134.

¹¹ „Widziałem w botanicznym wileńskim ogrodzie
Owe sławione drzewa rosnące na wschodzie
I na południu, w owej pięknej włoskiej ziemi;
Któreż równać się może z drzewami naszemi?”,
A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, s. 183–184.

Agnieszka Czajkowska, *Między Wschodem i Zachodem...*

I straszne Pauzylipu skaliste wydroże!
 To, Hrabio, kraj malarzów! U nas, żal się Boże!
 Dziecko muz, w Soplicowie oddane na mamki,
 Umrze pewnie¹².

Na romantyczną geografię kulturową nakładały się doświadczenia płynące z rozmaitych peregrynacji i z lektury rozwijającego się piśmiennictwa podróżniczego, które przyczyniały się do powstawania stereotypów, tyleż ułatwiających aksjologiczną orientację w Europie, co dających mylne wyobrażenie na temat mieszkańców innych krajów. Norwid, odmiennie niż admirujący „gust soplicowski” gospodarz arcypoematu, ma krytyczny stosunek do obiegowych przekonań na temat charakterów i obyczajów różnych nacji. W utworze *Vanitas*, opublikowanym w tomie *Vade-mecum*, przywołuje kolekcję narodowych autostereotypów i rozlicza się z namalowanym za ich pośrednictwem obrazem świata, postulując dociekliwość poznawczą, która, w opozycji do nabytych przyzwyczajęń, może rodzić wzajemne zrozumienie i szacunek:

Rozeznać, co? prawdą, co? zwyczajem –
 Pokąd zdanie nie będą nieco szersze;
 I przestaną pomiatać się nawzajem
 Wszystkie ludy – nad wszystkie...
 [pierwsze]¹³

Stereotypowe myślenie z wiersza *Vanitas* w równym stopniu dotyczy Polaków, co Francuzów, Anglików, Włochów, Żydów, Niemców, Greków, Rosjan i Chińczyków. Wyliczając przejawy lenistwa myślowego i świadectwa pychy poszczególnych narodów, Norwid przywołuje zwycięską bitwę powstańców styczniowych z Rosjanami pod Węgrowem, przyrównując ją do zmagania pod Termopilami. I nawet bohaterstwo Polaków włączone zostaje w szereg określony tytułowym *Vanitas* – może się okazać marnością, skłamaniem, przeszkodą w szczerych relacjach między narodami.

¹² Tamże, s. 179.

¹³ C. Norwid, *Vanitas*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, wybrał i objaśnił J. W. Gomulicki, t. 1: *Wiersze*, Warszawa 1983, s. 452.

Przedmiotem krytycznego namysłu Norwida stała się także romantyczna opozycja Południa i Północy. W wierszu zatytułowanym *Odpowiedź [Jadwidze Łuszczewskiej]* osąd pani de Staël okazał się punktem wyjścia do refleksji na temat prawdziwego znaczenia geografii kulturowej i roli romantycznego artysty. Utwór wpisuje się w ciąg korespondencji ze słynną improwizatorką i w kontekst listów wymienianych przez Norwida na jej temat w latach 50. i 60. XIX wieku. Poeta poznał Deotymę jako dziecko w salonie jej matki, Magdaleny, w którym, jak piszą autorki *Kalendarza życia i twórczości Cypriana Norwida*, często bywał w latach 40. XIX wieku¹⁴. Przebywając na emigracji, utrzymywał kontakty z dorosłą wieszczką i prowadził z nią poetycki dialog [wiersz *Rzeczywistość i marzenia (!)* jest odpowiedzią na przesłany poecie zapis improwizacji Deotymy *Rzeczywistość i wyobraźnia*]. W swojej poetyckiej odpowiedzi Jadwidze Łuszczewskiej autor *Vanitas* zestawia dwa życiorysy – Michała Anioła i swój – ukazując warunki determinujące twórczość obu artystów. Włoski rzeźbiarz został ukształtowany przez kulturę, która narastała przez wieki i miała szansę skumulować wartości i twórcze doświadczenia poprzedników. Jego rozwój był wspomagany przez możnych mecenasów:

W marmurów kraju Buonarotti dziecię,
 Pierś mamki etruskiej ssące,
 Ruszać się ucząc, chodzi już po świecie,
 Gdzie stąpi – to lat tysiące...
 Medyceuszów książęca zażyłość
 Ku młodzieńcowi pośpieszy;
 Krzesło w senacie zajmie on przez miłość,
 Papież go z sławy rozgrzeszy!¹⁵

Północne środowisko twórcze – odmiennie niż na południu Europy – jest kształtowane przez mity nordyckie (wierszowy młot Odyna) i świadomość peryferii wobec kulturalnego centrum. Swoją rolę jako poety Norwid, przed-

¹⁴ Zob. Z. Trojanowiczowa, Z. Dambek przy współudziale Z. Czarnomorskiej, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. I: 1821–1869, Poznań 2007, s. 67.

¹⁵ C. Norwid, *Odpowiedź [Jadwidze Łuszczewskiej]*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. 1: *Wiersze*, s. 209.

stawiciel owego świata na skraju, pozbawiony uznania i laurów, postrzega w kategoriach „jednego zaszczytu” – „bycia człowiekiem”.

Pisany w latach 1848–1849, skończony w 1850 roku, *Promethidion* zawiera również uwagi na temat właściwości poszczególnych narodów, ujmowanych w kontekście zdolności do tworzenia sztuki najbardziej cenionej przez Norwida, owocującej czynem. Obrazując drogi, którymi podążali artyści poszczególnych krajów, pisze poeta o powierzchowności sądów romantycznej geografii kulturowej i o konieczności powiązania natchnienia z pracą:

Kapitał albo p o s a g narodowy nie jest tylko w geodetycznym usposobieniu kraju (ziemi), nie tylko w klimakterycznych jej warunkach, nie tylko w sile ramion i krwi rasy, ale i w potędze obrobienia i użycia onych materiałów. Natura wyobraźni, to jest siły postaciowania, w obowiązującej jest harmonii względem otaczającego materiału... Zdawałoby się, że człowiek z ziemi żywotności zasób wyciągając obowiązany jest ją podnieść i uświęcić godnością idealizacji twórczej...¹⁶.

Wiersz *Pieśń od ziemi naszej*, pochodzący z 1850 roku i zatytułowany łądząco podobnie do patriotyczno-geograficznego poematu Wincentego Pola z 1843 roku *Pieśń o ziemi naszej*, specyfikę krajobrazową przenosi w wymiar historii i polityki, a idylliczne wyobrażenia o narodowej wspólnotcie konfrontuje z potrzebą i wysiłkiem samorozumienia. Norwidowskie centrum świata ustanowione zostało w znaku męczeństwa narodu – szubienicy. Mierzone z tej perspektywy kierunki na mapie – wschód, zachód, północ i południe – okazują się obrazem brudu, kłamstwa, pychy, naiwnej niewiary w istnienie zła. W komentarzu do utworu pisze Grażyna Halkiewicz-Sojak:

[...] został mocno zaakcentowany motyw kłamstwa jako źródła zła, a w całym wierszu przestrzeń „ziemi naszej” została wpisana w plan krzyża, unaoczniającego położenie na rozdrożu dziejów i zarazem ewokującego symbol ofiary. Droga do wolności okazuje się drogą rozpoznawania prawdy o własnym położeniu i przeznaczeniu, a jednocześnie – namysłem nad istotą wolności¹⁷.

¹⁶ Tenże, *Promethidion. Epilog*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. 2: *Poematy*, s. 315.

¹⁷ G. Halkiewicz-Sojak, *Norwidowski wariant*, s. 33.

Norwidowska geografia, jakkolwiek powiązana z mapą Europy, sytuuje centrum obserwacji poza rachunkiem równoleżników i południków oraz głęboko pod powierzchnią kulturoznawstwa stosowanego, w miejscu przecięcia ramion Chrystusowego krzyża. Ta poetycka zasada ścisłego powiązania dziejów Słowian z historią Zbawienia jest fundamentem refleksji i nauczania św. Jana Pawła II. Wydaje się, że wybór dziedzictwa romantycznego poety i uznanie go duchowym wierzyicielem przez papieża, jest aktem przemyślanym i mającym głębokie uzasadnienie jego w sądach na temat chrześcijańskich korzeni kultury polskiej i, szerzej, słowiańskiej. Twórczość Norwida okazuje się istotnym argumentem na rzecz przekonania o duchowym zapotrzebowaniu pradawnych słuchaczy św. Cyryla i Metodego na objawienie jedynego Boga. W myśli papieskiej poezja pensjonariusza Domu św. Kazimierza staje na równi z kluczowymi postaciami polskiej historii – św. Stanisławem Szczepanowskim i jego zabójcą – Bolesławem Śmiałym (w poemacie Wojtyły *Stanisław krew biskupa jest fundamentem chrześcijaństwa w Polsce*¹⁸); obejmuje szereg osób wyniesionych na ołtarze i wpisuje się w strumień literatury, który od matki polskiej literatury – *Bogurodzicy* – płynie przez wiersze Mickiewicza, Słowackiego, Norwida do wielkiego dzieła Stanisława Wyspiańskiego, z jego apoteozą katedry wawelskiej jako emblematem antyczno-chrześcijańskiego kształtu polskiej kultury.

Sięgając do autora *Czarnych kwiatów* (a za jego pośrednictwem do filozoficznej i literackiej spuścizny romantycznej) św. Jan Paweł II tak kształtował obraz polskich (i słowiańskich) dziejów, by podkreślić nić łączącą je z chrześcijańskim uniwersum i antykiem, a w literaturze zobaczyć spójną sekwencję religijnych olśnień i objawień. Jako poeta papież sam wpisywał się w ów łańcuch literatury ukazującej związek z Bogiem. Tylko słaba ostrość czytelniczego wzroku sprawia, że reprezentowany przez Karola Wojtyłę, tłący się przez wieki nurt w literaturze polskiej, jest słabo dostrzegany i niechętnie komentowany.

Szukając początku nowoczesnej literatury polskiej, Czesław Miłosz w *Traktacie poetyckim* wskazywał na cesarsko-królewski Kraków, „[...] ma-

¹⁸ Píše w nim Wojtyła: „pragnę opisać mój Kościół, w którym przez wieki/ idą ze sobą razem słowo i krew/ zespolone ukrytym tchnieniem Ducha”, K. Wojtyła, *Stanisław*, [w:] tegoż, *Dzieła literackie i teatralne*, s. 189.

lutki jak jajko w listowiu/ Wyjęte z rondla farby na Wielkanoc”, jego rekwi-
zyty: „Spinki, mankiety nad blatem stolika”, „Muzy, Rachele w powłóczy-
stym szalu” i inne elementy kultury schyłku XIX wieku, z Freudem, Marksem
i mitem postępu naukowego i przemysłowego. Diagnoza poety omijała¹⁹ wpły-
wy antyku i rozwój polszczyzny w renesansie, a także obecność literackich
poprzedników w europejskim uniwersum:

Tam nasz początek. Na próżno się bronić,
Próżno wspominać daleki Wiek Złoty.
Nam raczej przyjąć i uznać za swoje
Wąsik z pomadą, melonik na bakier
I tombakowej brzękanie dewizki²⁰.

Jako źródło nowoczesnej literatury polskiej Miłosz wskazywał na naśla-
downictwo i zamiłowanie do tandety i pozoru. Noblista – jeszcze zanim zy-
skał amerykańską perspektywę – widział ją w pomniejszeniu jako miniaturę
(by nie rzec karykaturę) twórczości podejmującej „przekłète problemy” (takie
sformułowanie nosi w tytule monografia Ryszarda Przybylskiego poświęco-
na twórczości Fiodora Dostojewskiego²¹). Widoczne w *Traktacie poetyckim*
odcięcie literatury od korzeni (bo tak przecież należy rozumieć ustanowie-
nie początku współczesności w epoce Młodej Polski) i zaniechanie pamięci
o chrześcijańskich źródłach i historycznym wzrastaniu, wynikało wprost
z jego poetyckiej dykcji, przygotowanej w szkole katastrofistów i utwierdzo-
nej przez wojenny kataklizm.

Obrazowane w utworze Noblisty pęknięcie w dziejach literatury stało się
charakterystyczne dla dwudziestowiecznej i późniejszej refleksji metalite-
rackiej. Za przykład może służyć praca wpływowego badacza Michała Paw-
ła Markowskiego *Polska literatura nowoczesna. Leśmian, Schulz, Witkacy*²²
czy książka reprezentującej kolejne pokolenie literaturoznawców Agnieszki

¹⁹ Wyrażony sąd dotyczy tego utworu. Inne wiersze Miłosa dają dowody oczywistego zako-
rzenia kultury polskiej w starożytnym dziedzictwie.

²⁰ Cz. Miłosz, *Traktat poetycki*, [w:] tegoż, *Poezje wybrane*, wybór i opracowanie Z. Łapiń-
ski, Wrocław 2013, s. 115.

²¹ Zob. R. Przybylski, *Dostojewski i „przekłète problemy”*, Warszawa 1964.

²² Zob. M. P. Markowski, *Polska literatura nowoczesna. Leśmian, Schulz, Witkacy*, Kraków 2007.

Daukszy *Afektywny modernizm. Nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej*²³. Obie prace poprzedziła refleksja teoretycznoliteracka Ryszarda Nycza, autora między innymi książki *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*²⁴, który początków nowoczesnej literatury polskiej upatrywał w refleksji nad językiem, w metaliterackich elementach twórczości, w dystansie do narzędzia komunikacji, ingerencji niefikcyjnych form wypowiedzi do wypowiedzi artystycznej, i w rezultacie zaproponował redefinicję pojęcia literatury²⁵.

Przedmiotem refleksji Nycza na temat nowoczesności literackiej stał się modernizm jako „rozległa literacka formacja artystyczno-światopoglądowa, sięgająca od swych początków z końca XIX wieku po fazę wyczerpania w latach sześćdziesiątych, a ukazana w ścisłym powiązaniu z procesami modernizacji społecznej, kulturalnej i cywilizacyjnej”²⁶, ukazywana poprzez świadomość językową twórców tamtego czasu, która ujawniła się w utworach i tekstach okołoliterackich. Jest ona „analizowana przede wszystkim w aspekcie modernistycznego doświadczenia wyobcowania oraz prób jego przezwyciężenia dzięki sztuce literackiej inwencji”²⁷.

Przywoływany badacz reprezentuje zgoła odmienne stanowiska od tego, które ujawniło się w twórczości poetyckiej Karola Wojtyły i św. Jana Pawła II. Różnica tkwi w nazewnictwie, którego konsekwencje dotyczą fundamentalnych problemów antropologicznych, z podstawowym, wiążącym się ze statusem człowieka. W miejsce badanego przez Nycza modernistycznego języka – narzędzia komunikacji i jednocześnie dezinformacji oraz izolacji – papież, wspierany autorytetem romantyków (szczególnie Norwida²⁸), stawia Słowo i związane z nim doniosłe formy wypowiedzi – psalm, pieśń, rapsod. Jedynie

²³ A. Dauksza, *Afektywny modernizm. Nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej*, Warszawa 2017.

²⁴ Zob. R. Nycz, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1997.

²⁵ Zob. tenże, *Literatura nowoczesna: cztery dyskursy (tezy)*, „Teksty Drugie” 2002, nr 4, s. 35–46.

²⁶ Tenże, *Język modernizmu*, s. 9.

²⁷ Tamże.

²⁸ Na szczególną uwagę w tym kontekście zasługuje poemat *Rzecz o wolności słowa*, w którym opozycja języka i słowa jest nacechowana znaczeniem historycznym, politycznym i społecznym. Doniosłość słowa wynika z jego boskiej proveniencji i możliwości wcielenia.

w utworze *Myśląc Ojczyzna...* jest mowa o językach, odróżniających narody od siebie, ale także zamykających je w granicach partykularnych doświadczeń: „Język własny zamyka nas w sobie: zwiiera, a nie otwiera”²⁹. Papieskie pryncypium nie tylko nadaje polszczyźnie godność, która wynika z pokrewieństwa ze Słowem Bożym, ale sytuuje ją także w obszarze Słowiańszczyzny jako miejsca oczekiwania na Boga, jako wartości duchowej, jako spadkobierczyni przedstawionej w *Rzeczy o wolności słowa* znamiennej dwuznaczności, która lokuje partykularną kulturę i geografę w uniwersalnej przestrzeni Zbawienia.

Papieski gest okazuje się nie tylko efektem norwidowskiej hermeneutyki; kontekstem działań następcy św. Piotra jest romantyczny zespół zagadnień związanych z rozumieniem Słowiańszczyzny i jej roli w Europie, ukazywany w paryskich prelekcjach Mickiewicza czy żywo dyskutowany na marginesie twórczości Teofila Lenartowicza i innych przedstawicieli literatury. Definiując stanowisko „młodszych” narodów na kontynencie, twórca *Pana Tadeusza* nawiązywał do wyrażonej w łunie listopadowych pożarów tezy Mochnackiego o konieczności „uznania się w swoim jestestwie”. Na paryskiej katedrze poeta:

[...] stawał się jakby ucieleśnieniem tej refleksji, formułował bowiem w imieniu wszystkich Słowian ich własne racje dziejowe. Nadawał sens ich przeszłości. Wobec paryskich słuchaczy podkreślał, że narody te ujawnią swoje znaczenie w przyszłości [...]. Kreśląc dzieje literatur, które były słabo znane na Zachodzie Europy, polski emigrant projektował jednocześnie przyszły porządek kontynentu. Jego najważniejszym czynnikiem miała być duchowość, charakterystyczna dla rodziny narodów słowiańskich, a zagubiona przez zapatrzone w postęp naukowy i techniczny narody zachodnie. Poeta wprost definiował kryzys ideowy panujący w ówczesnym świecie i werbalizował powszechne oczekiwanie na przełom polityczny i kulturowy³⁰.

²⁹ Karol Wojtyła, Jan Paweł II, *Myśląc Ojczyzna...*, [w:] tegoż, dz. cyt., s. 154.

³⁰ A. Czajkowska, „*Za nim rosnące pójda plemiona/ W światło – gdzie Bóg*”. „*Słowiański*” pontyfikat św. Jana Pawła II, „*Roczniki Humanistyczne*” 2020, Tom LXVIII, zeszyt 1 – zeszyt specjalny, s. 371–385. Zofia Stefanowska pisze na ten temat: „Wielka przemiana nie będzie zniszczeniem cywilizacji zachodniej ani też pierwotnej rodzimości Wschodu, lecz przewyciężeniem ich sprzeczności i syntezą pierwiastków wartościowych. Słowianie wniosą kulturę duchową związaną z rolniczym trybem życia, ale i osiągnięcia cywilizacji technicznej Zachodu zostaną wchłonięte przez przyszłą zintegrowaną Europę”; Z. Stefanowska, *Legenda słowiańska w prelekcjach paryskich*, [w:] tejże, *Próba zdrowego rozumu*, Warszawa 2001, s. 293.

„Głupi Słowianin” z wiersza Norwida *Pieśń od ziemi naszej* dotąd pozostał przedmiotem dziejów, dokąd nie rozpozna swojej sytuacji³¹. Podstawowym elementem tego rozpoznania jest właściwe odczytania geografii – usytuowania między Wschodem i Zachodem – i umiejętność własnego w niej umiejscowienia się. Te strony świata są na tyle znane i miarodajne, że służą poecie do dalszej orientacji. Północ to w wierszu „Zachód z Wschodem w zespoleniu”³².

Świadomość mesjańskiej roli Polski – owej „idei, która by godnie otoczyła mogła naród Mickiewicza, Słowackiego i Norwida, i Wyspiańskiego”³³ – już w czasie wojny łączyła się z wypowiedziach Karola Wojtyły z koniecznością całkowitego wejścia w światło Chrystusowej ofiary, połączenia przynależności do świata kultury greckiej („Polska ateńska”³⁴) z chrześcijaństwem. Zwracając się ze swoim widzeniem do Mieczysława Kotlarczyka „Bracie! Słowianinie mój!”³⁵, przyszły papież projektował przestrzeń wspólnoty, do której miał zstąpić Duch – Odnowiciel ziemi – i która, jak mówił w Gnieźnie 3 czerwca 1979 roku, obejmowała rodzinę narodów niemal równocześnie poprzez chrzest włączonych do porządku Zbawienia³⁶.

³¹ G. Halkiewicz-Sojak konstatuje: „Za niezbędne dla wypełnienia przez Polaków ich narodowej i ogólnoludzkiej misji uznawał Norwid poznanie źródeł własnej tożsamości i wpisanych w nią przeznaczeń. Uważał, że drogą do takiego poznania jest odczytywanie tradycji kultury, między innymi – hermeneutyka mitów narodowych”, [w:] też, *Norwidowski wariant*, s. 34.

³² C. Norwid, *Pieśń od ziemi naszej*, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, t. I, s. 424.

³³ K. Wojtyła, list do Mieczysława Kotlarczyka z 2 XI 1939, [w:] Karol Wojtyła, Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, t. I: *Juvenilia (1938–1946)*, red. J. Popiel, M. Burghardt, S. Dziedzic, A. Karoń-Ostrowska, J. Machniak, Z. Zarębianka, Kraków 2019, s. 347.

³⁴ Tamże, s. 348.

³⁵ Tamże.

³⁶ Słowa papieża brzmiały następująco: „Trzeba, ażeby przy sposobności chrztu Polski była przypomniana chrystianizacja Słowian: Chorwatów i Słoweńców, wśród których pracowali misjonarze już około 650 r. [...] Bułgarów, których książę Borys I przyjął chrzest w 864 lub 865 r., Morawian i Słowaków – do nich docierali misjonarze przed 850 r., a potem umocnili tam wiarę święci apostołowie Słowian: Cyryl i Metody, [...] Czechów, których księcia Bořivoja ochrzcił w 874 r. św. Metody. [...] W zasięgu działalności św. Metodego i jego uczniów znajdowali się także Wiślanie oraz Słowianie zamieszkujący Serbię. Trzeba też, aby był przypomniany chrzest Rusi w Kijowie w 988 r. [...] trzeba przypomnieć ewangelizację Słowian Połabskich: Obodrytów [...], Wieletoów i Serbołużyczan. [...] Papież Jan Paweł II – Słowianin, syn narodu polskiego, czuje, jak głęboko wrastają w głębię historii korzenie, z których on sam razem z wami wyrasta”, [w:] Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Wzgórzu Lecha*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979–1983–1987–1991–1995–1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 37.

Określenia Wschód i Zachód Europy pojawiają się w nauczaniu św. Jana Pawła II szczególnie często w latach osiemdziesiątych XX wieku, w związku z refleksją na temat bohaterów encykliki papieskiej *Slavorum Apostoli*, św. św. Cyryla i Metodego i w kontekście papieskiego dążenia do duchowego zjednoczenia kontynentu, przedzielonego żelazną kurtyną i rozerwanego przez skutki rozłamu w Kościele z 1054 roku. Ogłoszenie braci sołuńskich patronami Europy było zapowiedzią późniejszych wydarzeń politycznych – zniesienia podziałów politycznych między Wschodem i Zachodem. Papieska lekcja jedności opierała się na uznaniu wspólnoty chrześcijańskiej obu części kontynentu. Napisany przez papieża z okazji tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej list *Euntes in mundum* ukazywał przełomowe znaczenie stworzonego przez św. św. Cyryla i Metodego alfabetu, umożliwiającego głoszenie Słowa Bożego słowiańskim ludom Europy:

W ten sposób chrześcijaństwo wyszło naprzeciw dążeniom ludzi do prawdy, do wiedzy i do samodzielnego rozwoju na podstawie ewangelicznego pragnienia i siły objawienia. Dzięki spuściźnie cyrylo-metodiańskiej doszło tam do spotkania Wschodu z Zachodem, spotkania wartości odziedziczonych z nowymi wartościami. Elementy dziedzictwa chrześcijańskiego przedostały się do życia i do kultury tych narodów³⁷.

Stanowiące motyw przewodni początkowych lat pontyfikatu Jana Pawła II marzenie o jedności europejskiej miało swoje źródło w przekonaniu o zakorzenieniu Słowian w chrześcijaństwie – w odpowiedzi na przynoszone przez posłańców Słowo Boże. Pisał papież w liście *Euntes in mundum*:

Prawie na samym początku mojego pontyfikatu, w roku 1980, miałem radość ogłoszenia świętych Cyryla i Metodego Patronami Europy, obok świętego Benedykta. Europa jest chrześcijańska u swych korzeni. Dwie postacie wielkiej tradycji Kościoła, zachodnia i wschodnia, dwie postacie kultury nawzajem się uzupełniają jak dwa „płuca” jednego organizmu (por. *Redemptoris Mater*, 24). [...] Można

³⁷ Jan Paweł II, *List apostolski „Euntes in mundum” z okazji tysiąclecia „chrztu Rusi Kijowskiej”*, [w:] *Co Jan Paweł II mówi o zjednoczeniu Europy*, układ i opracowanie P. Dyrda, Kraków 2003, s. 105.

by powiedzieć, że dwa nurty, zachodni i wschodni, stały się jednocześnie pierwszymi wielkimi postaciami inkulturacji wiary [...]. W różnych kulturach narodów europejskich tak na Wschodzie, jak na Zachodzie [...] płynie wspólny pokarm czerpany z jedyne go źródła³⁸.

Przypominając działalność św. braci z Tesalonik, Jan Paweł II – „słowiański papież” z wiersza Juliusza Słowackiego – symbolicznie nadawał godność rodzimej części kontynentu. Sytuując centrum Słowiańszczyzny w chrześcijaństwie, przypominał Norwidowskie przesłanie i realizował postawione przez romantyków zadanie uznania siebie samego „w swoim jestestwie”.

Bibliografia

- Czajkowska A., *„Za nim rosące pójdą plemiona/ W światło – gdzie Bóg”. „Słowiański” pontyfikat św. Jana Pawła II*, „Roczniki Humanistyczne” 2020, Tom LXVIII, z. 1, zeszyt specjalny.
- Dauksza A., *Afektywny modernizm. Nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej*, Warszawa 2017.
- Halkiewicz-Sojak G., *Norwidowski wariant tematu słowiańskiego na romantycznym tle*, „Studia Norwidiana” 2013, nr 31.
- Halkiewicz-Sojak G., *Rapsod i rapsodyczność w dykcji poetyckiej i refleksji Cypriana Norwida i Karola Wojtyły*, [w:] K. Dybciak, *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, Warszawa 2019.
- Jan Paweł II, *List apostolski „Euntes in mundum” z okazji tysiąclecia „chrztu Rusi Kijowskiej”*, [w:] *Co Jan Paweł II mówi o zjednoczeniu Europy*, układ i oprac. P. Dyrda, Kraków 2003.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Wzgórzu Lecha*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979–1983–1987–1991–1995–1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997.
- Wojtyła K., Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, T. I: *Juvenilia (1938–1946)*, pod red. J. Popiela, zespół red. M. Burghardt, S. Dziedzic, A. Karoń-Ostrowska, J. Machniak, Z. Zarębianka, Kraków 2019.

³⁸ Tamże, s. 107.

Agnieszka Czajkowska, *Między Wschodem i Zachodem...*

- Wojtyła K., Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, t. II: *Utwory poetyckie (1946–2003)*, pod red. Z. Zarębianki, zespół red. M. Burghardt, K. Dybciak, S. Dziedzic, A. Karoń-Ostrowska, J. Popiel, P. Ptasznik, Kraków 2020.
- Maciejewski J., *Karol Wojtyła i Jan Paweł II wobec literatury*, [w:] K. Dybciak, *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, Warszawa 2019.
- Markowski M. P., *Polska literatura nowoczesna. Leśmian, Schulz, Witkacy*, Kraków 2007.
- Michalski M., *Dawni Słowianie w tradycji polskiej I połowy XIX wieku. W poszukiwaniu tożsamości wspólnotowej*, Poznań 2013.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, wyd. ósme, oprac. S. Pigoń, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- Miłosz C., *Traktat poetycki*, [w:] tegoż, *Poezje wybrane*, wybór i oprac. Z. Łapiński, wyd. pierwsze, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2013.
- Norwid bezdomny. W 180. rocznicę urodzin poety, red. J. Kopciński, Warszawa 2002.
- Norwid C., *Pisma wybrane*, t. 1: *Wiersze*, t. 2: *Poematy*, wybrał i objaśnił J. W. Gomułicki, Warszawa 1983.
- Nycz R., *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1997.
- Przybylski R., *Dostojewski i „przeklęte problemy”*, Warszawa 1964.
- Trojanowiczowa Z., Dambek Z., przy współudziale Z. Czarnomorskiej, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. I: 1821–1869, Poznań 2007.
- Zawadzka D., *Krajobraz, mapa, pejzaż – powinowactwa romantyczne*, [w:] *Geografia i metafory*, red. E. Konończuk, E. Nofikow, E. Sidoruk, Białystok 2014; https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/6496/1/D_Zawadzka_Krajobraz_mapa_pejzaz-powinowactwa_romantyczne.pdf, [dostęp 16.02.2021].